Filozofia Nauki
Rok VI, 1999, Nr 1–2 (25–26)

Witold Strawiński

Odmiany scjentyzmu*

Poglądy określane jako scjentystyczne występują w postaci tez wartościujących i dyrektyw normatywnych, przede wszystkim zalecających pewne sposoby postępowania poznawczego, wzorujące się na przyrodoznawstwie. O scjentyzmie można zatem powiedzieć to samo, co – bardziej ogólnie – pisze Kołakowski o pozytywizmie, iż jest on „zbiorem reguł oraz kryteriów wartościowania odnoszących się do poznania ludzkiego [...], jest więc stanowiskiem *normatywnym* regulującym sposób używania terminów takich, jak „wiedza", „poznanie", „informacja"" (Kołakowski 1966, s. 10–11; podkreślenie *WS*). Jako pogląd wartościujący i normatywny, próbujący regulować to, jakie i tylko jakie poznanie jest prawomocne, scjentyzm budzi często sprzeciw, czyli wywołuje reakcje kontrscjentystyczne (przeciwne scjentyzmowi) lub nawet antynaukowe (antyscjencyjne), przeciwne nauce – zwłaszcza przyrodoznawstwu, np. u Bergsona lub innych przedstawicieli tzw. filozofii życia.

Ze względu na dużą różnorodność stanowisk, w których dopatrywano się elementów scjentyzmu, zaproponuję taką dyrektywę ogólną, którą – jak sądzę – zaaprobowałaby większość scjentystów lub osób rekonstruujących dla pewnych celów scjentystyczne postulaty. Dyrektywa ta brzmi mianowicie: NAŚLADUJ NAUKI PRZYRODNICZE! Chodzi w niej przede wszystkim o zmatematyzowane, ścisłe przyrodoznawstwo. W grę wchodzić może również sama matematyka, a także logika. W ramach scjentyzmu zakłada się uznanie i wysoką ocenę wyników i kompetencji nauk przyrodniczych we właściwych dla nich dziedzinach i zakresach zastosowania. Przyjmowana jest zatem pewna teza wartościująca: NAUKI PRZYRODNICZE SĄ WZOREM NAUKI. Teza ta służyć może jako uzasadnienie ogólnej dyrektywy scjentyzmu.

---

* Artykuł stanowi rozszerzoną wersję wykładu habilitacyjnego, wygłoszonego 12 stycznia 1999 roku przed Radą Wydziału Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.

W powyższym sformułowaniu ogólna dyrektywa scjentyzmu jest normą niedookreśloną i ogólnikową. Zalecenie podążania śladem nauk przyrodniczych dopuszcza różne interpretacje. Zalecenie to nie precyzuje, w czym mamy naśladować przyrodoznawstwo (np. czy w poznawaniu rzeczywistości, czy w systematyzacji wiedzy), pod jakim względem mamy to robić (np. czy pod względem ścisłości, czy uniwersalności), które nauki przyrodnicze mają być naśladowane (np. czy fizyka, czy może raczej biologia), wreszcie – kto ma te nauki naśladować i w jakim celu (np. czy poznawczym, czy praktycznym).

Dyrektywa „Naśladuj nauki przyrodnicze!" wymaga zatem precyzacji. W zależności od tego, jak ją dookreślimy, nasza uwaga skieruje się ku różnym typom i odmianom scjentyzmu. Przykładowo, poprzedzenie tej dyrektywy zwrotem „w odpowiedni sposób", a nie „niewolniczo" pozwala odróżnić poglądy scjentystyczne przyjmowane lub rekonstruowane w dobrej wierze od poglądów rekonstruowanych tylko do celów polemicznych.

Możliwe są zatem nietrafne, niewłaściwe, złe naśladownictwa, np. nadmiernie rozbudowany aparat formalny dla nieistotnych parametrów mierzalnych. Należałoby więc może sprecyzować ogólną dyrektywę scjentyzmu następująco: Nie – zawsze, a jedynie – w uzasadnionych przypadkach naśladuj nauki przyrodnicze w odpowiedni sposób! Przykładowo, używaj właściwych dla danego zagadnienia procedur i skal pomiarowych! Nauki przyrodnicze uzyskują dzięki pomiarom wysoki stopień scisłości, ale ścisłe pomiary i oparte na nich obliczenia nie zawsze są możliwe albo potrzebne np. w dziedzinie nauk społecznych.

*

Precyzację ogólnej dyrektywy scjentyzmu „Naśladuj nauki przyrodnicze (w odpowiedni sposób)!" rozpocząć można od uściślenia tego, do kogo może być ona kierowana. Ktoś, kto opracowuje i rozpowszechnia tę dyrektywę w postaci adresowanej do przedstawicieli innych dyscyplin naukowych niż nauki przyrodnicze (wraz z matematyką i logiką), uznany zostać może za przedstawiciela SCJENTYZMU METANAUKOWEGO.[1] Przesłanie tego typu scjentyzmu kierowane jest pod adresem naukowców i metodologów z dziedziny nauk społecznych i humanistycznych. Ponieważ w grę wchodzi kwestia wartości pewnego rodzaju poznania, sprawa w mniejszym stopniu dotyczy nauk stosowanych i technicznych. Z kolei ktoś, kto naczelną dyrektywę scjentyzmu opracowuje i rozpowszechnia na użytek filozofów, uznany być może za przedstawiciela SCJENTYZMU METAFILOZOFICZNEGO, w szczególności zwolennika promowania jakiejś szczególnej postaci FILOZOFII NAUKOWEJ. To hasło „filozofii naukowej" głoszone przez scjentyzm metafilozoficzny może być rozmaicie rozumiane.

[1] Terminy „scjentyzm metafilozoficzny" i „scjentyzm metanaukowy" wprowadzam za Woleńskim (por. Woleński 1986).

W ogólności filozofia określana jako naukowa może przyjmować różne postawy wobec nauki. Tatarkiewicz wyróżnia tu trzy możliwości (Tatarkiewicz 1958, t. III, s. 363):

(1) nauki szczegółowe mogą być „podstawą filozofii", a ta ostatnia ma jedynie „wyciągać ogólne wnioski z ich wyników";

(2) nauki szczegółowe mają być „przedmiotem filozofii, która nie ma być niczym innym, jak teorią nauki, badaniem jej założeń, celów, metod";

(3) nauki szczegółowe (wraz z matematyką i logiką) mają być „wzorem dla filozofii, która ma swoje zagadnienia stawiać i rozwiązywać wedle tych samych metod i kryteriów, z tymi samymi wymaganiami ścisłości, co nauki szczegółowe".

Punkty (1) i (3) postulują, aby filozofia stała się sama czymś w rodzaju nauki, a przynajmniej, by starała się do nauki upodobnić. Punkt (2) zakłada zachowanie pewnej odrębności przez filozofię, która może stać się np. metodologią nauki (opisową lub normatywną) albo metanauką,[2] ograniczając radykalnie tym samym zakres swoich zainteresowań. Podkreślić trzeba, że uprawianie metanauki może zostać uznane za realizację zaleceń scjentyzmu metafilozoficznego, ale nie scjentyzmu metanaukowego.

Można zatem, modyfikując nieco rozróżnienia Tatarkiewicza, dokonać następującego podziału odmian filozofii naukowej ze względu na postawę, jaką przyjmuje ona wobec nauki. Filozofia naukowa może:

– starać się dokonywać syntezy wyników badań poszczególnych nauk (nie tylko przyrodniczych);

– analizować naukę, biorąc ją za przedmiot swoich badań, dla specyficznie filozoficznych celów (np. dla określenia źródeł albo ograniczeń poznania);

– starać się do nauki upodobnić metodologicznie, naśladując na swoim terenie metody badawcze nauk empirycznych lub dedukcyjnych;

– przyjmować wobec nauki postawę aksjologiczną (opisową albo oceniającą) – epistemiczną lub praktyczno-etyczną;

Scjentyzm metafilozoficzny charakteryzuje się przyjmowaniem wobec nauki postawy metodologicznej naśladującej lub normatywnej – tj. zalecającej naśladowanie metod nauk przyrodniczych w filozofii. Metody te trzeba wpierw poprzez analizę wyabstrahować z materiału naukowego (np. z opisu czynności badawczych podejmowanych w ramach jakiejś dyscypliny naukowej). Rezultatem realizacji dyrektyw scjentyzmu metafilozoficznego może być naturalistyczna epistemologia lub naturalistyczna ontologia; generalnie – filozofia naukowa w sensie Reichenbacha (Reichenbach 1951), obejmująca zakres tych problemów tradycyjnej filozofii, które można badać metodami naukowymi.

Analizie nauk przyrodniczych (w pierwszej kolejności fizyki) poświęcano wiele uwagi – przynajmniej programowo – w filozofii logicznego empiryzmu. Filozofia ta była pewną formą scjentyzmu metafilozoficznego. Stosowano w niej metody metalo-

[2] Treminu „metanauka" używam w sensie Ajdukiewicza (por. np. Ajdukiewicz 1948).

giki i metamatematyki. Głoszono także potrzebę stosowania takich metod w filozofii. Logiczny empiryzm ogłaszał także dyrektywy związane ze scjentyzmem metanaukowym, do którego obecnie przejdziemy (np. Neurath postulował fizykalistyczną socjologię a Carnap – behawiorystyczną psychologię).

*

SCJENTYZM METANAUKOWY wysuwa ogólną dyrektywę scjentyzmu głównie pod adresem naukowców z dziedziny nauk społecznych i humanistycznych. Wysuwa w szczególności hasło „jedności nauki", które także może być rozumiane rozmaicie. W obrębie logicznego empiryzmu Carnap wyróżnił „jedność języka" i „jedność praw". Z kolei Reichenbach i Popper podkreślali „jedność metody", a Neurath postulował „jedność praktyki badawczej". Jedność języka sprowadza się w znacznej mierze do jedności metody: Carnapowi chodziło np. o wprowadzenie w nauce języka fizykalistycznego, dla którego niejako automatycznie spełniony byłby postulat sprawdzalności zdań, postulowany w metodologii empirystycznej. Postulat jedności praw przybrał natomiast ostatecznie w nurcie logicznego empiryzmu postać programu redukcji teorii.

Dyrektywy i wartościowania, które wchodzą w skład scjentyzmu metanaukowego, bywają często dobudowywane do jakiejś teorii nauki. Są więc wytworem analizującej postawy wobec nauki, podniesionym do rangi normatywnej. Wzywają one najczęściej do naśladowania metod nauk przyrodniczych przez nauki społeczne i humanistykę, a także – niekiedy – do redukcji tych nauk do bardziej podstawowych nauk przyrodniczych. Uznaje się przy tym zwykle nauki przyrodnicze za lepsze, dojrzalsze, lepiej rozwinięte metodologicznie i epistemicznie niż nauki społeczne i humanistyka. Konkluzja w sprawie scjentyzmu metanaukowego jest więc następująca: przyjmuje on wobec nauki postawę metodologiczną-normatywną jak również aksjologiczną, w szczególności – epistemiczną-wartościującą (tj. oceniającą wartości poznawcze realizowane w różnych działach nauki).

Wytworem końcowym uwieńczonego powodzeniem zastosowania dyrektyw scjentyzmu metanaukowego w odmianie metodologicznej byłaby jakaś globalna, jednorodna metodologicznie „nauka zjednoczona", postulowana przez neopozytywistów. W wersji skrajnej byłaby to nauka zjednoczona podwójnie – przez powszechne stosowanie jednego, uzgodnionego zestawu reguł metodologicznych (spełnienie warunku jedności języka lub jedności metody), oraz poprzez związki redukcyjne, obejmujące całą hierarchię nauk, od fizyki cząstek elementarnych do teorii społecznych i historycznych – czyli jedność praw.

Dla niektórych badaczy jest to wizja błędna i nierealna, szczególnie jeśli zakładają oni, że wspomniane związki redukcyjne sprowadzałyby się do redukcji ścisłej, a nie np. osłabionej lub cząstkowo-eksplikacyjnej[3] – jak to ma miejsce w rzeczywistych

[3] Określenia te wprowadza Zamiara (por. Zamiara 1974, s. 16–23).

przypadkach redukcji, gdzie do (niekiedy modyfikowanej) teorii redukującej dołączane są różne bardzo istotne założenia dodatkowe, np. opisy struktury układów złożonych z części lub tzw. postulaty pomostowe.

Nieporozumienia wokół tej i podobnych kwestii, wraz z wizją jakiejś teoretycznej super-fizyki, która bez istotnego wzbogacenia treści jej praw specyficznymi założeniami dodatkowymi (np. szczególnymi warunkami początkowymi i brzegowymi) wyjaśnia wszystkie zjawiska i pochłania inne nauki szczegółowe, mogą wywoływać nastawienia kontrscjentystyczne. Rozbieżności w sprawie oceny możliwości i wartości nauki zjednoczonej redukcyjnie są po części zrozumiałe, gdyż pomimo wielu prób nie wypracowano (ani w nurcie logicznego empiryzmu, ani poza nim) takiej koncepcji redukcji teorii, która w sposób ścisły i jednoznaczny rozwiązywałaby kwestię ograniczeń, jakie trzeba nałożyć na możliwe założenia dodatkowe, które dołączane są do teorii redukującej.

*

Omówimy teraz trzecią odmianę scjentyzmu. SCJENTYZM ŚWIATOPOGLĄDOWY adresowany jest do wszystkich – do ogółu społeczeństwa. Wysuwa hasło „wyjątkowej misji społecznej nauki", nie tylko poznawczej, ale może przede wszystkim – praktycznej, a nawet etycznej. Hasło to – jak w poprzednich wypadkach – może być różnie rozumiane i dookreślane. Precyzacja może być taka: rozwój nauki i technologii jest najważniejszym składnikiem lub wręcz głównym czynnikiem przyczynowym postępu społecznego. W wersji skrajnej mogłoby ono przybrać postać utożsamienia tych dwóch spraw: postęp społeczny = rozwój nauki i technologii.

Scjentyzm światopoglądowy przeważnie miewa ogólnikowy charakter, chociaż – z drugiej strony – cechuje go zazwyczaj wyraźna, najczęściej nieusystematyzowana postawa aksjologiczna. Przypisuje się go, jako pewną formę światopoglądu, określonym epokom (drugiej połowie XIX w.) i grupom społecznym. Przyjmuje mniej ogólnikową postać np. w *The Grammar of Science* Pearsona (Pearson 1892; II wyd. 1900).

Scjentyzm światopoglądowy przedstawia zwykle pewien naukowy światopogląd (w Kole Wiedeńskim określony pózniej jako *Wissenschaftliche Weltauffassung*), tj. z reguły naturalistyczny pogląd na świat oparty na wynikach nauki (głównie przyrodoznawstwa). Źródłem prawdy o świecie ma być dla niego nauka – i tylko nauka! Przyjmuje on także pewien obiegowy obraz nauk przyrodniczych. W XIX w. był on zgodny z rozpowszechnionym wówczas mechanicyzmem – przedstawiającym mechanikę klasyczną jako podstawową, uniwersalną i ścisła, empiryczną naukę wzorcową, która ponadto potrafi wyjaśniać zjawiska opisywane dotąd przez inne działy fizyki (np. zjawiska cieplne), a nawet inne działy nauki.

Postawa aksjologiczna scjentyzmu światopoglądowego wyraża się w ocenach i wartościach przypisywanych nauce, ze względu na możliwość realizacji celów epistemicznych lub praktycznych. Jest ona bardzo istotnym wyznacznikiem scjentyzmu światopoglądowego. Da się w niej wyróżnić dwa składniki:

(1) Pierwszy składnik – to składnik aksjologiczno-epistemiczny: są to oceny i wartości przypisywane nauce ze względu na cele poznawcze, takie jak np. prawda, uzasadnienie, ścisłość, zdolność przewidywania, ekonomizacja wysiłku poznawczego. W scjentyzmie XIX w. reprezentują one raczej biegun bezpieczeństwa, a nie biegun głębi – jeżeliby zastosować tu terminy Watkinsa (Watkins 1989, s. 41). W wersji skrajnej występuje maksymalistyczna ocena poznania naukowego, np. jako absolutnie ścisłego i całkowicie pewnego.

(2) Drugi składnik – to składnik aksjologiczno-praktyczny: są to oceny i wartości przypisywane nauce ze względu na cele praktyczne, takie jak np. podkreślane w XIX w. uzyskanie przewagi ewolucyjnej przez człowieka, dobrobyt, rozwiązywanie problemów społecznych, zaspokajanie wyższych potrzeb (np. wolnej myśli). W wersji skrajnej może dochodzić do swoistego kultu nauki, przypisującego nauce niemal zbawczą rolę praktyczną.

Konkluzja w sprawie scjentyzmu światopoglądowego jest zatem następująca: przyjmuje on wobec nauki postawę aksjologiczną: epistemiczną-wartościującą i praktyczną-wartościującą.

*

Z kolei «konstruktorzy» SCJENTYZMU KONSTRUOWANEGO DO CELÓW POLEMICZNYCH przypisują swoim adwersarzom intelektualnym lub ideologicznym kierowanie się dyrektywami scjentyzmu – przedstawianymi w nieprzychylnym świetle lub w sposób zdeformowany. Ma on postać hasła: „Należy przezwyciężyć błędy scjentyzmu!". Formy takiego scjentyzmu mogą być najrozmaitsze – w zależności od pomysłowości polemisty. Nie warto by może uważać go za odrębną odmianę, gdyż jest on raczej luźnym zbiorem wytworów pasji polemicznej różnych autorów, gdyby nie to, że z charakterystyką scjentyzmu spotykamy się obecnie często w takiej właśnie, karykaturalnej postaci.

Ktoś, kto chce zwalczać pewną doktrynę, zarzucając jej scjentyzm, może ulec pokusie zdefiniowania stanowiska scjentyzmu tak, aby jego cechami definicyjnymi stały się własności wyraźnie występujące w krytykowanej doktrynie. Pokusie takiej uległ, jak się zdaje, August von Hayek – laureat nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii w 1974 r. i znany przedstawiciel neoliberalizmu – w studium *Scientism and the Study of Society*, opublikowanym najpierw w latach 1942–1944 w czasopiśmie *Economica*, a pózniej, w 1952 r., w książce *The Counter-Revolution of Science*, wydanej w Stanach Zjednoczonych (Hayek 1952, 1979).

Hayek, poruszając się w obrębie problematyki zaszeregowanej tutaj jako metodologiczna odmiana scjentyzmu metanaukowego, określił jako scjentyzm nieuprawnione przenoszenie na teren nauk społecznych metod nauk przyrodniczych lub – według jego słów – „niewolnicze naśladownictwo metod i języka przyrodoznawstwa" (Hayek 1979, s. 24). W szczególności, Hayek uznał za scjentyzm wysuwanie pod adresem nauk społecznych postulatów „obiektywizmu", „kolektywizmu" i „histo-

rycyzmu", tj. akurat właśnie tych cech, które w sposób wyraźny odnaleźć można w doktrynie, której Hayek się przeciwstawiał. („Kolektywizm" to według niego przypisywanie realności, czyli np. pewnego rodzaju siły przyczynowej, bytom zbiorowym, uznawanym przez innych za abstrakcyjne, takim jak np. społeczeństwo.)

Jest rzeczą zrozumiałą, że podejście takie prowadzić może do nieporozumień. W podobny sposób wszelkie formy realizmu pojęciowego, w szczególności realizmu pojęciowego w zakresie nauk społecznych – zwanego przez Hayeka kolektywizmem – mogliby krytykować wszyscy nastawieni nominalistycznie i indywidualistycznie scjentyści, jak chociażby Nagel w USA czy – u nas – Kotarbiński. Także historycyzm był przedmiotem scjentystycznej właśnie krytyki metanaukowego scjentysty odmiany metodologicznej – Poppera. Generalnie, tendencję nominalistyczną uznaje się – podobnie jak tendencję fenomenalistyczną – za stale towarzyszącą wszelkiemu pozytywizmowi, identyfikowanemu często właśnie ze scjentyzmem.[4]

Ponieważ poruszane tu sprawy dotyczyły stanowiska normatywnego, chciałbym zakończyć również normatywnie: Nie mieszajmy scjentyzmu metanaukowego i metafilozoficznego ze scjentyzmem światopoglądowym, a już w żadnym wypadku – ze scjentyzmem konstruowanym do celów polemicznych!

BIBLIOGRAFIA

Ajdukiewicz, Kazimierz

1948 „Metodologia i metanauka", *Życie Nauki*, nr 31–32, s. 4–15.

Hayek, Friedrich August von

1952 *The Counter-Revolution of Science. Studies on the Abuse of Reason*, Glencoe (Illinois): The Free Press.

1979 *The Counter-Revolution of Science. Studies on the Abuse of Reason*, Indianapolis: Liberty Press.

Kołakowski, Leszek

1966 *Filozofia pozytywistyczna (Od Hume'a do Koła Wiedeńskiego)*, Warszawa: PWN.

Pearson, Karl

1892 *The Gammar of Science*, London: Adam & Charles Black.

1900 *The Gammar of Science*, London: Adam & Charles Black, wyd. II.

Reichenbach, Hans.

1951 *The Rise of Scientific Philosophy*, Berkeley: University of California Press.

Tatarkiewicz, Władysław

1958 *Historia filozofii*, wyd. V, Warszawa: PWN.

Watkins, John

1989 *Nauka a sceptycyzm*, Warszawa: PWN.

[4] Por. (Kołakowski 1966, s. 13).

Woleński, Jan
1986 „Umiarkowana obrona scjentyzmu", *Studia Filozoficzne*, nr 9, s. 63–79.
Zamiara, Krystyna
1974 *Metodologiczne znaczenie sporu o status poznawczy teorii. Z problematyki związków między metodologią nauk i teorią poznania*, Warszawa: PWN.